

Spasimir Domaradzki

Stosunki bułgarsko-macedońskie: w pułapce nacjonalistycznych narracji

Formalne rozpoczęcie przez Unię Europejską negocjacji akcesyjnych z Macedonią Północną i Albanią miało doprowadzić do poprawy stosunków bułgarsko-macedońskich. Tymczasem próba realizacji zapisów tzw. „francuskiej propozycji” przeistoczyła się w kolejną odsłonę nacjonalistycznych narracji po obu stronach granicy. W Macedonii Północnej premier Dimitar Kowačevski traci poparcie na rzecz nacjonalistycznej WMRO-DPMNE. W Bułgarii, gdzie w kwietniu odbędą się nowe wybory parlamentarne, sprawa Macedonii Północnej ponownie będzie eksploatowana jako jeden z głównych tematów wyborczych.

„Nowy” początek. Po podpisaniu tzw. „francuskiej propozycji”, w lipcu 2022 r. Unia Europejska oficjalnie rozpoczęła proces negocjacji członkowskich z Macedonią Północną oraz Albanią (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 657](#)). Obecne spowolnienie w relacjach między Brukselą a Skopje formalnie przedstawiane jest jako okres *screeningu*, w którym sprawdzany jest stan zbieżności ustawodawstwa unijnego i krajowego. W tle tego formalnego procesu dostrzec jednak należy niepokojące zjawiska w stosunkach bułgarsko-macedońskich, które nie pozostaną bez znaczenia dla dalszych postępów procesu negocjacyjnego.

„Francuska propozycja” doprowadziła do zniesienia bułgarskiego weta, ale jednocześnie przerzuciła na władze w Skopje ciężar odpowiedzialności za podjęcie konkretnych kroków prowadzących do złagodzenia sporów historycznych i tożsamościowych z Bułgarią. Miały one nie tylko wiązać się z formalnym zaliczeniem Bułgarów do mniejszości wymienionych *explicite* w tekście macedońskiej konstytucji, ale również skutkować namacalnym postępem w zbliżeniu stanowisk obu państw w obszarze dzielących je kwestii historycznych. Spodziewano się również uaktywnienia prac wspólnej komisji historycznej, zwalczania mowy nienawiści, zmian w tekstach podręczników oraz wspólnych obchodów uroczystości.

Realizacja założeń porozumienia, wypracowanego w maju przy wsparciu UE, mieściła się w ramach wprowadzonej na początku 2022 r. przez premierów Kirila Petkova i Dimitra Kowačevskiego polityki zbliżenia, zakładającej przesunięcie akcentów ze spraw tożsamościowych na kwestie rozwoju współpracy i inwestycji (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 515](#)). Dzisiaj w cieniu nacjonalistycznej rywalizacji pozostają realne osiągnięcia tej polityki, takie jak chociażby rozpoczęcie budowy linii kolejowej na odcinku Kumanowo – Beliakovce – Kriwa Palanka w ramach paneuropejskiego korytarza nr 8, prowadzącego od Morza Czarnego do Adriatyku. Podpisano również porozumienie o rozbudowie gazowych sieci transportowych, które zakłada zwiększenie przepustowości połączenia gazowego do 500 tys. metrów sześciennych dziennie.

Jednak kwestie historyczne i tożsamościowe nie tylko nie zniknęły, ale stanowią stałe źródło niepokoju we wzajemnych relacjach i nadal komplikują rozwój relacji między Sofią i Skopje. Co więcej, po tym, jak sprawa zniesienia bułgarskiego weta doprowadziła do upadku rządu Petkova w czerwcu 2022 (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 668](#)), kwestie historyczne nadal mają potencjał do wprowadzenia istotnych zmian również na macedońskiej scenie politycznej.

W pułapce nacjonalistycznej narracji. Od lipca 2022 r. partie opozycyjne na czele z Wewnętrzzną Macedońską Organizacją Rewolucyjną – Demokratyczną Partią Macedońskiej Jedności Narodowej (*Внатрешна македонска револуционерна организација – Демократска партија за македонско национално единство*, WMRO-DPMNE) nieustannie sprzeciwiają się wprowadzeniu zmian w konstytucji Macedonii Północnej, uzasadniając swe stanowisko potrzebą ochrony macedońskiej tożsamości przed bułgaryzacją. Lider WMRO-DPMNE Hristijan Mickoski stoi na stanowisku, że „francuska propozycja” jest nie do zaakceptowania, i wyraża sprzeciw wobec

wprowadzenia zmian do konstytucji. Bez zgody chociażby części posłów jego ugrupowania taka zmiana w macedońskim parlamencie nie jest możliwa.

Bułgaria pozostaje bez rządu od sierpnia 2022 r., gdy rzekomo z powodu odejścia od weta wobec Macedonii Północnej z rządowej koalicji wystąpiło ugrupowanie Jest Taki Naród (*Има такъв народ*, JTN). Po październikowych wyborach parlamentarnych (zob. „Komentarze IEŚ”, nr 702) i trzech nieudanych próbach utworzenia rządu, 2 lutego 2023 r. prezydent po raz kolejny rozwiązał parlament i 2 kwietnia Bułgarzy ponownie pójną do urn wyborczych. W nadchodzącej kampanii wyborczej kwestia Macedonii Północnej również znajdzie się wśród głównych tematów.

Kluby przyczyną konfliktów. Sprawą, która stała się papierkiem lakmusowym stosunków dwustronnych po zawarciu „francuskiej propozycji”, są tworzone w Macedonii Północnej kluby bułgarskie, które stają się źródłem sporów. W Ochrydzie, Bitoli czy Skopje otwarto kluby, którym nadano nazwy nawiązujące do znanych postaci historycznych (Car Boris III, Iwan (Wancze) Mihajłow czy Car Ferdynand). Działalność tych postaci wywołuje różnice w ocenach historycznych w Bułgarii i Macedonii Północnej. Stąd też istnienie klubów dostarcza argumentów dla antybułgarskiej retoryki WMRO-DPMNE. Chociaż są to inicjatywy prywatne, to akty podpalenia, zniszczenia, a także niedawnego pobicia sekretarza bułgarskiego klubu w Ochrydzie, skupiają główną uwagę mediów. Jednocześnie stosunek do klubów dostarcza argumentów nie tylko kręgom nacjonalistycznym, ale również umiarkowanym komentatorom w Bułgarii. Akcentują oni, że problemem w relacjach dwustronnych jest już nie tylko mowa nienawiści, lecz wynikające z niej akty faktycznej przemocy politycznej, których motywem jest nienawiść. Tymczasem niezarejestrowana w Bułgarii organizacja OMO „Ilinden” – Pirin w październiku 2022 r. otworzyła swój klub w bułgarskim mieście Błagoewgrad, który również niedawno stał się celem wandalizmu. W ten sposób kluby, które powinny być wyrazem wolności zrzeszania się i wyrażania tożsamości, odbierane są jako źródło prowokacji, a przemoc z każdej strony dostarcza argumentów dla ugrupowań nacjonalistycznych drugiej stronie sporu.

W odpowiedzi na pobicie w styczniu 2023 r. sekretarza bułgarskiego ośrodka kultury im. Cara Borisa III w Ochrydzie Hristijana Pendikova, Bułgaria odwołała na konsultacje swojego ambasadora. W napiętej atmosferze 4 lutego odbyły się również obchody rocznicy urodzin Goce Delčeva – bohatera narodowego Bułgarii i Macedonii Północnej. Bułgarska delegacja na czele z ministrem spraw wewnętrznych Ivanem Demerdzhievem złożyła osobno kwiaty przy grobie Goce Delčeva w Skopje. Media po obu stronach skupiły się jednak na zatrzymaniu na bułgarsko-macedońskim przejściu granicznym trzech Bułgarów z nacjonalistycznej partii Odrodzenie (*Възраждане*).

Reakcje władz. Aby kontynuować negocjacje z UE po etapie *screeningu*, rząd Dimitara Kovačevskiego bezskutecznie szuka poparcia dla przeforsowania wspomnianych zmian w konstytucji, wynikających z „francuskiej propozycji”, uzupełniających poczet mniejszości m.in. o Bułgarów. Tymczasem w listopadzie 2022 r. macedoński parlament przyjął poprawki do ustawy o stowarzyszeniach i fundacjach, a także ustawy o partiach politycznych. Zobowiązują one kluby używające nazw kontrowersyjnych postaci historycznych do ich zmiany w terminie do trzech miesięcy.

Z kolei 2 lutego, ostatniego dnia obrad bułgarskiego parlamentu przed wyborami, została przyjęta rezolucja potępiająca wzrost aktów przemocy i mowy nienawiści w Macedonii Północnej, skierowanych przeciwko Bułgarii. W rezolucji posłowie domagają się aktywnych działań ze strony macedońskich władz w celu zatrzymania agresji, a także wyjaśnienia okoliczności i ukarania winnych. Ponadto w dokumencie wyrażono gotowość do udzielenia wsparcia w tej sprawie, również z pomocą organizacji międzynarodowych. Zawarto w nim również sprzeciw wobec konsekwentnego nieprzestrzegania przez władze w Skopje bułgarsko-macedońskiej Umowy o przyjaźni, sąsiedztwie i współpracy z 2017 r. Posłowie skrytykowali ponadto zmiany w ustawach o stowarzyszeniach i fundacjach oraz o partiach politycznych, przyjęte przez parlament Macedonii Północnej.

Nawet jeżeli deklarację bułgarskiego parlamentu można postrzegać jako zarysowanie dyskursu przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi, które odbędą się 2 kwietnia, to wynika z niej nie tylko to, że stosunki dwustronne są złe, ale również, że brak jest dobrej woli do ich naprawy zarówno w Skopje, jak i w Sofii. To, biorąc pod uwagę

wzrost antybułgarskiej narracji w Macedonii Północnej, może doprowadzić również do upadku rządu Kovačevskiego i dojścia do władzy WMRO-DPMNE w Macedonii Północnej.

Wnioski. Obecnie dla opozycji w Macedonii Północnej, skupionej wokół WMRO-DPMNE, antybułgarska narracja jest głównym narzędziem kumulacji politycznego poparcia. Spór o tożsamość i konfrontacja z Bułgarią dały przewodniczącemu WMRO-DPMNE, H. Mickoskiemu, chwytliwe hasła dla jego wyborców. Co więcej, wobec międzynarodowych zobowiązań wynikających z „francuskiej propozycji” premier Dimitar Kovačevski zmuszony jest szukać konstytucyjnej większości 2/3 w parlamencie. Kovačevski znajduje się w trudnej sytuacji, ponieważ postępy w relacjach z UE uzależnione są od zmian w konstytucji, na które, pomimo wysiłków, na chwilę obecną nie ma wystarczającego poparcia. Powoli zatem powstaje kolejne „wąskie gardło” w relacjach Macedonii Północnej z Unią Europejską, gdyż brak zmian w macedońskiej konstytucji uniemożliwi otwarcie rozdziałów negocjacyjnych. Tym bardziej że nacjonalistyczna narracja przynosi Mickoskiemu korzyści, gdyż według sondaży poparcie dla jego partii wynosi obecnie ponad 25% przy 19% dla SDSM (*Социјалдемократски сојуз на Македонија*, SDSM).

W Bułgarii kwestia macedońska ponownie stanie się ważnym elementem przedwyborczej retoryki. Paradoksalnie może ona zwiększyć obecność partii nacjonalistycznych w parlamencie, ale może również doprowadzić do ich rozbicia, jeśli więcej niż jedno ugrupowanie, obok Odrodzenia, przekroczy próg wyborczy. Można się również spodziewać, że zdominowana przez nacjonalistyczną retorykę kampania wyborcza wpłynie niekorzystnie na wyniki partii reformatorskich, skupionych wokół ugrupowania Kontynuujemy Zmianę (*Продължаваме промяната*, KZ).

Obecny stan rzeczy prowadzi wprost do radykalizacji nastrojów społecznych. Wzrost napięcia między obydwoma państwami, w kontekście integracji europejskiej, prowadzić będzie do słabnącego poparcia dla członkostwa Macedonii Północnej w UE.